VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH**
(NR 28)
z dnia 26 czerwca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 28)

26 czerwca 2012 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pani Izabeli Matusz i pana Macieja Szymańskiego,

- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięła: **Grażyna Bernatowicz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk**, **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** - z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam panie posłanki i panów posłów oraz panią minister Bernatowicz z Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Witam kandydatów na ambasadorów.

Doręczony państwu porządek obrad obejmuje w punkcie 1 zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pani Izabeli Matusz i pana Macieja Szymańskiego, zaś w punkcie 2 – sprawy bieżące.

Przypominam, że opiniowanie kandydatów jest efektem ustaleń, tradycji, a nie przepisów prawa. Posiedzenie ma charakter jawny. Jego zapis będzie do dyspozycji na stronie internetowej Komisji.

Proszę panią minister Grażynę Bernatowicz o przedstawienie kandydatury pani Izabeli Matusz na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Peru, Wielonarodowym Państwie Boliwii oraz Republice Ekwadoru.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Grażyna Bernatowicz:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani Izabela Matusz urodziła się w Warszawie. Jest magistrem ekonomii. Ukończyła studia w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie na kierunku – międzynarodowe stosunki gospodarcze i polityczne. Następnie ukończyła studia podyplomowe na Uniwersytecie Warszawskim w Centrum Studiów Latynoamerykańskich. Jest zawodowym dyplomatą. Ukończyła Akademię Dyplomatyczną MSZ. Jest również mianowanym pracownikiem służby cywilnej.

Pracę w MSZ rozpoczęła w 2002 r. W służbie zagranicznej posiada stopień radcy. Po aplikacji pani Izabela Matusz rozpoczęła pracę w Departamencie Ameryki na stanowisku ds. Mercosur (organizacji zrzeszającej Argentynę, Brazylię, Paragwaj i Urugwaj). W latach 2005–2009 przebywała na placówce w Argentynie. W ambasadzie odpowiadała za sprawy polityczne, promocji i prasy. Pragnę podkreślić, że przez długi czas na placówce w Argentynie pełniła funkcję charge d'affaires w okresach, kiedy nie było tam ambasadora. W gestii terytorialnej placówki w Buenos Aires znajdował się również Paragwaj i Urugwaj.

Obecnie pani Izabela Matusz pracuje w Departamencie Ameryki na stanowisku ds. stosunków Unii z Ameryką Łacińską i Karaibami. Koordynuje udział Polski w dialogu Unii z tym regionem. Bierze udział w pracach grupy roboczej Rady Unii do spraw Ameryki Łacińskiej na posiedzeniach w Brukseli. Jest także odpowiedzialna

za współpracę z innymi organizacjami Rady oraz grupami roboczymi zajmującymi się sprawami horyzontalnymi, m.in. w sprawach narkotyków, migracji, handlowych, jeśli przedmiotem prac tych gremiów jest Ameryka Łacińska. Ostatnie miesiące to okres bardzo intensywnych prac nad wejściem w życie umowy o handlu między Unią Europejską a Kolumbią i Peru. Pani Izabela Matusz z ramienia MSZ koordynuje te prace.

Mimo młodego wieku ma bardzo duże doświadczenie w kontaktach z instytucjami Unii, w tym z europejską służbą działań zewnętrznych. Jako członek korpusu polskiej prezydencji brała udział w wypracowywaniu polskiego stanowiska w ramach wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa w odniesieniu do tego regionu.

Kandydatka zna biegle język angielski oraz hiszpański. Posiada również roboczą znajomość języka francuskiego i portugalskiego. Warte podkreślenia jest, że systematycznie podnosi swoje kwalifikacje, biorąc udział w najróżniejszych szkoleniach, które są organizowane przez Europejski Instytut Administracji Publicznej w Maastricht i przez Kolegium Europejskie.

Biorąc pod uwagę bardzo dobre przygotowanie zawodowe, doświadczenie oraz umiejętności dyplomatyczne, w imieniu ministra spraw zagranicznych pana Radosława Sikorskiego chciałam zarekomendować panią Izabelę Matusz na stanowisko ambasadora RP w Republice Peru, Wielonarodowym Państwie Boliwia oraz w Republice Ekwadoru.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę panią Izabelę Matusz o przedstawienie koncepcji pracy na placówce.

Kandydatka na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Peru, Wielonarodowym Państwie Boliwia oraz Republice Ekwadoru Izabela Matusz:

Dziękuję pani minister za przedstawienie mojej kandydatury.

Szanowny panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, pani minister, jestem zaszczycona, że mogę stanąć przed państwem jako kandydat na stanowisko ambasadora RP w Limie, akredytowanego także w Ekwadorze i Boliwii. Chciałabym przedstawić zarys mojej misji jako kierownika placówki. Peru jest stabilną demokracją z gospodarką rynkową, pretenduje do lidera państw andyjskich. W ostatniej dekadzie dokonało znacznego postępu w rozwoju swojej gospodarki. Średni wzrost PKB w tym okresie wyniósł ponad 6% i był jednym z najwyższych w Ameryce Łacińskiej. Rząd Peru prowadzi pragmatyczną politykę ukierunkowaną na utrzymanie wysokiego wzrostu gospodarczego i walkę z wykluczeniem społecznym. Mimo to problemem pozostają konflikty społeczne.

Podstawą gospodarki peruwiańskiej jest górnictwo, w tym wydobycie surowców energetycznych – ropy naftowej i gazu ziemnego. Peru jest największym na świecie producentem srebra i drugim producentem miedzi. Rozwinięte jest także rolnictwo i rybołówstwo. Peru w ostatnich latach coraz bardziej zwraca się ku rynkom azjatyckim. Rozwija swoją działalność w ramach APEC (forum gospodarczego Azja – Pacyfik). Jest przedmiotem zainteresowania inwestorów z Azji, zwłaszcza z Chin. Z tego względu tak ważne jest wejście w życie negocjowanej w 2010 r. umowy o handlu między UE a Peru i Kolumbią. Umowa ta stworzy lepsze warunki do wymiany handlowej, a także ustanowi stabilne ramy prawne do rozwoju wzajemnych inwestycji.

Klimat polityczny w dwóch pozostałych krajach akredytacji jest nieco odmienny. Prezydenci Boliwii i Ekwadoru swoje zwycięstwo wyborcze odnieśli w warunkach kryzysu tradycyjnych partii politycznych. Obaj prezentują opcję lewicową. Boliwia jest obecnie bardzo interesującym przypadkiem państwa, w którym następuje dynamiczny proces emancypacji ludności tubylczej stanowiącej większość mieszkańców. Mimo relatywnie wysokiego tempa wzrostu w ostatnich latach, jest wciąż najbiedniejszym krajem Ameryki Południowej. Boliwijska gospodarka opiera się w głównej mierze na górnictwie i rolnictwie. Oprócz gazu Boliwia posiada duże zasoby litu. Głównym bogactwem i naturalnym produktem eksportowym Ekwadoru jest ropa naftowa. Ekwador należy do OPEC. Posiada także znaczne złoża złota, srebra i uranu. W Boliwii i Ekwadorze znacjonalizowano złoża surowców energetycznych. Rządy tych krajów

ograniczają swobodę działania przedsiębiorców prywatnych na rzecz gospodarki państwowej. Paradoksalnie może to wpłynąć pozytywnie na pozyskiwanie kontaktów dla przedsiębiorstw zagranicznych silnie wspieranych przez swoje rządy, tym bardziej że oba państwa poszukują obecnie nowych partnerów mogących wspomóc je pod względem inwestycyjnym i przy wykorzystaniu posiadanych złóż.

Omawiając te trzy kraje andyjskie, nie należy zapominać o zjawisku produkcji i handlu narkotykami. Peru i Boliwia należą do największych producentów kokainy w regionie i na świecie. Ekwador stał się przede wszystkim krajem tranzytowym dla kokainy z innych państw regionu. Narkobiznes jest szczególnie istotnym problemem w Boliwii i Peru, gdzie zagraża sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej.

Biorąc pod uwagę powyższe uwarunkowania, jeśli dane mi będzie pełnić funkcję ambasadora, postawię przed sobą następujące zadania. Po pierwsze, utrzymanie dobrego poziomu kontaktów politycznych z Peru. W kontekście naszych relacji z regionem Ameryki Łacińskiej kontakty z tym krajem należy uznać za ożywione. W ostatnich 5 latach odbyły się ważne wizyty – oficjalna wizyta w Peru premiera Donalda Tuska w 2008 r., wizyta ministra spraw zagranicznych Peru w Polsce w 2007 r. oraz wizyta ministra Radosława Sikorskiego w Peru w 2010 r. Niewątpliwie należy podjąć wszelkie starania, aby doszła do skutku wizyta prezydenta Peru w Polsce. Prezydent Aleksander Kwaśniewski odwiedził ten kraj w 2002 r.

Moim zadaniem będzie także stworzenie dobrego gruntu w Peru oraz pozostałych krajach akredytacji do rozwoju kontaktów międzyparlamentarnych, w tym do wizyty delegacji Sejmu RP. Ważnym instrumentem cyklicznego przeglądu wzajemnych stosunków są konsultacje polityczno-gospodarcze na szczeblu podsekretarzy stanu. Dołożę wszelkich starań, żeby mechanizm ten był wykorzystywany w kontaktach ze wszystkimi państwami akredytacji.

Kontakty polityczne są ważne same w sobie, ale stanowią także instrument realizacji interesów gospodarczych. Intensyfikacja działań w tym obszarze to drugie zadanie, jakie przed sobą stawiam. Pozwolę sobie na ogólne stwierdzenie, że znaczenie relacji z państwami pozaeuropejskimi w polityce Polski powinno sukcesywnie wzrastać wraz z naszym rozwojem gospodarczym. Polska, jak pozostałe kraje, które dołączyły do UE w ostatnich 8 latach, ma mniejszy udział w handlu z krajami pozaunijnymi niż tzw. stare kraje Unii. Tylko 20% naszego eksportu trafia na rynki krajów spoza UE, podczas gdy średnia całej Unii wynosi ponad 30%. Polskie firmy, rosnąc w siłę, będą potrzebowały nowych obszarów swojej ekspansji. Możliwości zwiększenia sprzedaży na rynkach europejskich są ograniczone także ze względu na kryzys w Unii.

Peru, ze względu na swój dynamiczny rozwój oraz rozmiar rynku wewnętrznego, jest spośród krajów akredytacji najbardziej obiecującym rynkiem dla polskich produktów. Obecnie obroty handlowe nie są specjalnie wysokie. W 2011 r. wyniosły 90 mln USD, przy czym nasz eksport to 36 mln USD. Wspomniana wcześniej unijna umowa o handlu wyeliminuje jedną z największych przeszkód, jaką są wysokie stawki celne. Obroty handlowe Polski z Ekwadorem i Boliwią wynoszą odpowiednio 145 i 2,7 mln USD. W przypadku Ekwadoru większość naszego handlu to import bananów.

Będę dążyła do zainteresowania polskich przedsiębiorców rynkami wszystkich trzech krajów, wspierała ich udział w targach, organizowała misje i fora gospodarcze. Placówka będzie udzielać wsparcia nie tylko dużym firmom o znaczeniu strategicznym, ale także małym i średnim przedsiębiorcom, chcącym rozwijać eksport do Peru, Ekwadoru i Boliwii. Sektorem, który – moim zdaniem – daje największe szanse na rozwój wzajemnych kontaktów we wszystkich trzech krajach, jest górnictwo. Nie jest to żadna nowość. Polska ma tradycje sprzedaży sprzętu górniczego w regionie i ma do zaoferowania wartościowy know-how. Innym instrumentem, który warto wykorzystać, jest umowa o współpracy w dziedzinie obronności z Peru, która weszła w życie w 2010 r.

Trzecim zadaniem, które będę realizować, jest promocja wizerunku Polski poprzez działania z zakresu dyplomacji publicznej i kulturalnej. Będę także zwracać uwagę na rozwój współpracy w dziedzinie wzmacniania instytucji państwa i prawa. W tym obszarze ważny jest udział polskich ekspertów w projektach finansowanych przez

Unię Europejską. Dotyczą one m.in. zwalczania produkcji narkotyków i handlu narkotykami. Istnieje szansa na realizację tego rodzaju projektu szkoleniowego polskiej Policji. W dziedzinie współpracy rozwojowej ambasada będzie kontynuować realizację projektów w ramach małych grantów polskiej pomocy.

Jednym z najważniejszych zadań, choć wymieniam je na miejscu czwartym, jest opieka konsularna i współpraca z Polonią. W tym obszarze na pierwszy plan wysuwa się pomoc polskim obywatelom, którzy odbywają karę w miejscowych więzieniach. W zakładach karnych wszystkich trzech państw przebywa obecnie 40 obywateli polskich, w większości zatrzymanych pod zarzutem przemytu narkotyków. Polonia we wszystkich trzech krajach jest nieliczna. W Peru jest około 1200 osób, w Boliwii i Ekwadorze po 500. Ambasada, szczególnie dla Polonii peruwiańskiej, stanowi ważny punkt odniesienia i miejsce integracji. Będę kontynuować obecne dobre kontakty ze środowiskami polskimi i aktywizować je na rzecz realizacji projektów kulturalnych i promocyjnych.

Dziękuję państwu za uwagę. Chętnie odpowiem na ewentualne pytania.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do rundy pytań. Poseł Munyama, bardzo proszę.

Poseł Killion Munyama (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam następujące pytanie do pani ambasador. Wiele polskich uczelni jest w trakcie poszukiwania studentów z różnych stron świata. Wspomniała pani o pracy konsularnej, koncentrując się głównie na sprawach Polaków tam mieszkających oraz tych, którzy przebywają w więzieniach. Jakie działania chciałaby pani podjąć, żeby umożliwić zwiększenie liczby studentów z tego regionu na studiach w Polsce? Czy będzie pani wspierała takie przedsięwzięcia?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pan poseł Pyzik.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Dziękuję uprzejmie, panie przewodniczący. Chciałbym zapytać o cztery aspekty pani wypowiedzi. Pierwsza sprawa to górnictwo. Czy ma pani konkretne plany wobec określonych firm czy instytucji? Państwo polskie dotychczas nie wypracowało marki w tej branży, a czas najwyższy.

Po drugie, zainteresowało mnie to, co pani powiedziała o przemyśle zbrojeniowym. Pochodzę z Gliwic, gdzie działa fabryka Bumar Łabędy. Wszystko, co złe, spada na tę fabrykę. Tam pracuje około 2 tys. ludzi. Interesuje mnie zatem, jakie dostrzega pani szanse na rozwój współpracy w przemyśle obronnym.

Wspomniała pani również, że chciałaby pani wesprzeć średnie i drobne przedsiębiorstwa polskie w zakresie eksportu do Peru. W jaki sposób realizowałaby pani tę pomoc, zwłaszcza w sytuacji, gdy eksport do Ameryki Południowej jest kosztowny?

Prosiłbym także, żeby rozwinęła pani temat współpracy z Polonią. Polonia w krajach, które pani wymieniła, jest specyficzna. W jaki sposób będzie pani pracowała nad tym, żeby żywioł polski w rejonie powierzonym pani funkcjonował tak, jak państwo polskie by tego wymagało?

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pani minister Fotyga, bardzo proszę.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję, panie marszałku. Pani radco, z pani prezentacji wyciągnęłam następujące konkluzje. Oczywiście cieszę się z ożywienia stosunków politycznych z Peru, jednak nie usłyszeliśmy w pani prezentacji obszernego opisu tych relacji. Chętnie usłyszałabym rozwinięcie. Skupiła się pani na współpracy gospodarczej, ale po 5 latach bardzo ożywionych stosunków politycznych efekty są umiarkowane. Prosiłabym o informacje trochę bardziej konkretne, jakie perspektywy pani dostrzega w tej dziedzinie,

z którym z państw dostrzega pani największy potencjał we współpracy przemysłu zbrojeniowego.

Pragnę też zadać pytanie o pani wizję pomocy konsularnej w relacjach z Ekwadorem. Wiemy, jakie są bolączki związane z procederem handlu narkotykami. Mamy również do czynienia z szeregiem istotnych spraw, takich jak pomoc prawna. Wiemy, że chodzi o wykorzystywanie nieletnich. To są poważne kwestie konsularne. Czy zamierza pani oprzeć się na sieci konsulatów honorowych, czy ma pani wizję działań placówki w tym zakresie?

Teraz najważniejsze pytanie. Pani była zaangażowana w departamencie we współpracę UE z regionem, choć pracowała pani w departamencie skoncentrowanym na współpracy bilateralnej. To nie był – jak rozumiem – departament Unii Europejskiej. Interesuje mnie pani wizja samodzielności politycznej ambasadora oraz integracji Unii Europejskiej w zakresie wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Jesteśmy kilka dni przed posiedzeniem Rady Europejskiej, podczas której będą podejmowane istotne decyzje. Chciałabym usłyszeć pani osobisty pogląd na temat postulowanych kierunków integracji europejskiej w najważniejszych dziedzinach, w tym wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Sellin, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Rzeczywiście w relacjach polsko-peruwiańskich najbardziej zapamiętana została wiekopomna wizyta premiera Donalda Tuska w maju 2008 r. Na poziomie świadomości społecznej została ona mocno utrwalona. Jak czytamy w dokumentach, które nam państwo dostarczyli, premier Tusk podpisał wówczas trzy umowy – umowę o współpracy w dziedzinie obronności, umowę o współpracy w dziedzinie turystyki oraz program wykonawczy do umowy kulturalno-naukowej. W związku z tym chciałbym zapytać, co się zmieniło jakościowo w tych trzech dziedzinach po tej wiekopomnej wizycie i po podpisaniu tych umów.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pan poseł Szczerski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani minister Fotyga i pan poseł Sellin w zasadzie wyczerpali pytania, które chciałem zadać. Dodam zatem dwa bardziej szczegółowe pytania. Jedno kieruję do pani minister Bernatowicz. Jakie były powody tak szybkiego zjechania do Warszawy ambasadora Spyry, który był na placówce niecały rok. Chciałbym, żeby ta odpowiedź została udzielona.

Do pani kandydatki mam pytanie o pani osobistą ocenę doświadczeń z placówki w Buenos Aires, kiedy podjęła pani jako I sekretarz funkcję kierownika placówki, wobec dość kontrowersyjnego odwołania ambasadora z Buenos Aires. Jakie były motywy objęcia przez panią szefostwa placówki po odwołaniu w trybie nagłym urzędującego ambasadora? Dlaczego podjęła się pani tej funkcji? Jak pani ocenia doświadczenia pracy w Buenos Aires?

Mówiła pani o relacjach politycznych, w tym o wizycie pana premiera Tuska. Chciałbym uzyskać informację, jakie są jej trwałe efekty. Wspomniała pani, że będzie dążyć do wizyty prezydenta Peru w Polsce. Jaka byłaby sugerowana przez panią agenda politycznych rozmów na poziomie prezydentów Peru i Polski? Na ile te relacje są tak rozbudowane, że prezydenci obu państw mieliby bogatą agendę polityczną rozmów?

Czym będzie różniła się polityka bilateralna Polski w tym regionie od polityki Unii Europejskiej?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący Waszczykowski, bardzo proszę.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Dziękuję. Mam proste pytanie do pani minister Bernatowicz. Zapewne ma pani przed sobą obie notki biograficzne. Czy pani minister nie dostrzega szalonej dysproporcji w kwalifikacjach i doświadczeniu pomiędzy kandydatami? Co skłania do tego, że z jednej strony na placówkę wysyła się osobę, która może być kandydatem na wiceministra spraw zagranicznych, a z drugiej strony osobę o takich kwalifikacjach?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Poproszę panią radcę o udzielenie odpowiedzi. Następnie poproszę o głos panią minister.

Kandydatka na ambasadora RP Izabela Matusz:

Dziękuję wszystkim państwu za pytania. Będę odpowiadać w kolejności chronologicznej. Pytanie posła Munyamy dotyczyło pozyskania studentów z krajów mojego urzędowania na polskie uczelnie. To przede wszystkim zależy od oferty naszych uczelni dla tych studentów, również w języku hiszpańskim. Przeważnie oferta naszych uczelni jest w języku polskim lub angielskim. Z tego, co wiem, bardzo rozbudowana jest współpraca między niektórymi uczelniami i na poziomie naukowym (UW ma rozbudowaną współpracę naukową z kilkoma uniwersytetami w Limie i Cuzco), i oferty dla studentów. Wiem, że jest wymiana studentów, którzy przyjeżdżają na pewien czas do Polski z Ekwadoru. Oczywiście, bardzo chciałabym zwiększyć liczbę studentów przyjeżdżających do Polski. To ogromny potencjał na przyszłość. Studenci zagraniczni studiujący na polskich uczelniach to szansa na przyszłość dla Polski. Takich studentów w latach 70. i 80. było w Polsce bardzo wielu. Wszystko zależy od tego, jaką ofertę przedstawią polskie uczelnie i czy będą chętne, aby brać udział w targach edukacyjnych, które są organizowane również na poziomie unijnym. Jest to bardzo ciekawy kierunek i chciałabym go rozwijać.

Poseł Pyzik zadał szereg ważnych pytań. Jeśli chodzi o konkretne plany w odniesieniu do górnictwa, jest to temat, o którym mówi się od lat. Eksport Polski do kilku krajów Ameryki Łacińskiej dobrze funkcjonuje w tym sektorze. Jeśli chodzi o konkretne plany, można było przeczytać o planach KGHM zakupu kopalni miedzi w Peru. Osobiście duże nadzieje wiążę z dużym programem Ministerstwa Gospodarki, które przeznacza znaczne środki na promocję polskich sektorów gospodarki. Jeśli chodzi o realizację programów w zakresie górnictwa, wykonawcą projektu jest Krajowa Izba Gospodarcza. Przed odbyciem przesłuchania w komisji sejmowej nie mogę spotykać się z przedstawicielami innych resortów, zatem w tym momencie nie mogę podać szczegółów. Jeśli chodzi o najbliższe plany, mogę powiedzieć, że przygotowywana jest misja sektora górniczego do Boliwii w drugiej połowie br. W trakcie misji w marcu br. w Peru również byli obecni przedstawiciele firm górniczych. Była to misja gospodarcza organizowana przez MSZ na poziomie podsekretarza stanu. Jest decyzja w MSZ dotycząca wsparcia sektorów, które mają perspektywy rozwojowe w Ameryce Łacińskiej. Mam nadzieję, że w ciągu najbliższych miesięcy to się skonkretyzuje.

Jeśli chodzi o przemysł zbrojeniowy, należy wymienić Bumar Łabędy, ale także wiele innych firm, które produkują mniejszy sprzęt. Widzę duże szanse na sprzedaż sprzętu zbrojeniowego w Peru. Nie chciałabym teraz mówić o szczegółach. Co do umowy o współpracy w dziedzinie obronności z Peru, ułatwia ona zawieranie kontraktów na poziomie rządowym, a nie na poziomie firma – wojsko. To jest narzędzie, które możemy starać się wykorzystać, o ile oferta naszych firm przypadnie partnerom do gustu. Takie sygnały otrzymujemy. W misji gospodarczej w marcu br. uczestniczyli przedstawiciele firm zbrojeniowych, w tym Bumaru.

Co do wsparcia dla małych i średnich przedsiębiorstw, firmy te są lokomotywą polskiego eksportu w ogóle, nie tylko do Ameryki Łacińskiej. Widzę ogromne szanse na sprzedaż, tym bardziej że często zaczyna się od niewielkiego wolumenu eksportu, który potem wzrasta. Małe i średnie firmy są bardzo elastyczne, prężne. Mają determinację, żeby to zrobić. Niekiedy lepiej jest pomóc kilkunastu małym przedsiębiorstwom, z których każde wyeksportuje towar za kilka mln USD, niż próbować angażować się

w wielkie polskie przedsiębiorstwo, którego eksport czasami może być zrealizowany, a czasami nie. Nie wykluczam ani jednej, ani drugiej opcji. Chciałabym, żeby placówka była w stanie wesprzeć wszystkie firmy zainteresowane eksportem, oczywiście przy wydatnej pomocy Departamentu Dyplomacji Ekonomicznej MSZ oraz Ministerstwa Gospodarki.

Jeśli chodzi o Polonię, jest ona nieliczna. Ze względu na brak polskich placówek dyplomatycznych w Boliwii i Ekwadorze współpraca siłą rzeczy jest ograniczona. Jedyne stowarzyszenie, które istnieje, to stowarzyszenie rodzin polsko-peruwiańskich w Limie – Dom Polski, które w przyszłym roku będzie obchodzić 30 lat. Mam nadzieję, że już na miejscu będę mogła z aktywnymi członkami pomyśleć, w jaki sposób moglibyśmy to uczcić. Wiem, że ambasada jest otwarta dla Polonii, że ludzie chętnie się tam spotykają i mają pełne wsparcie. Organizowane są imprezy dla dzieci, okolicznościowe, konkursy. To będzie kontynuowane. Chciałabym rozeznać możliwość rozbudowania biblioteki, która byłaby do wykorzystania przez osoby pochodzenia polskiego, tym bardziej że liczba osób mówiących po polsku, niestety, sukcesywnie się zmniejsza, bo dopływ nowych osób jest niewielki. Ludzie, którzy mówią po polsku, to przeważnie dzieci oraz małżonkowie z małżeństw mieszanych.

Pani minister Fotyga prosiła o opis stosunków politycznych. Specjalnie nie rozbudowywałam tej części, ponieważ w materiałach z Departamentu Ameryki otrzymali państwo opis najważniejszych kwestii. Chciałam jak najbardziej skondensować moje wystąpienie. Nie wiem, czy pani minister chciałaby usłyszeć więcej na temat sytuacji wewnętrznej w Peru?

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Interesuje mnie pani ocena efektów tej ożywionej współpracy politycznej.

Kandydatka na ambasadora RP Izabela Matusz:

Zaznaczyłam, że współpraca jest ożywiona na tle innych krajów w Ameryce Łacińskiej. Oczywiście, nie można stopnia ożywienia porównać z innymi naszymi priorytetowymi partnerami. Ameryka Łacińska jest, niestety, dosyć daleko na liście priorytetów polskiej polityki zagranicznej. W tym względzie wymiana wizyt na wysokim szczeblu w relacjach Polska – Peru jest znacząca.

Moim zdaniem, należy wzmocnić mechanizm konsultacji polityczno-gospodarc zych, który jest bardzo dobrym roboczym poziomem kontaktów. Jeśli chodzi o Peru, takie konsultacje ostatnio odbyły się w 2008 r. Sądzę, że w najbliższym czasie należy zorganizować podobne konsultacje oraz zapoczątkować taki mechanizm z Boliwią i Ekwadorem, z którymi mamy podpisane umowy o przeprowadzaniu konsultacji poli tyczno-gospodarczych.

Jakie są efekty ożywienia relacji politycznych? Stosunki polityczne mają swoją specyfikę i często nie od razu widać efekty. Nie należy jednak rezygnować z kontaktów.

Przejdę do następnego pytania. Jeśli chodzi o wizytę prezydenta Peru w Polsce, to przede wszystkim minęło bardzo dużo czasu od poprzedniej wizyty polskiego prezydenta w Peru. 10 lat to długi okres. Jakie kwestie mogłyby znaleźć się na agendzie rozmów? Przede wszystkim pierwsze efekty wejścia w życie umowy o handlu UE z Peru, szereg spraw wielostronnych, w których jesteśmy zgodni, np. reformy ONZ. Taka wizyta byłaby ogromnym wsparcie dla realizacji interesów Polski i promocji polityczno-gospodarczej.

Powrócę teraz do kwestii potencjału przemysłu zbrojeniowego. Zdecydowanie największy potencjał jest w relacjach z Peru, jeśli chodzi o możliwość sprzedaży produktów przemysłu zbrojeniowego.

Co do wizji pomocy konsularnej w Ekwadorze, to w tym kraju przebywa obecnie 9 polskich więźniów. Ekwador jest stroną konwencji strasburskiej o przekazywaniu więźniów, wobec tego wszyscy więźniowie polscy w tym kraju, którzy wyrażą taką wolę, mogą odbyć dalszą część kary w Polsce. Pod tym względem nie ma specjalnych problemów. Jeśli chodzi o kwestie wizowe, pani minister ma rację – jest duże zapotrzebowanie na wizy dla obywateli Ekwadoru. Wszystkie te trzy kraje są objęte obowiązkiem wizowym przy wjeździe do Polski. Polacy nie potrzebują wiz do tych krajów. W tym zakresie Polska zawarła umowę o reprezentacji wizowej z Holandią w Ekwadorze. Niestety,

Holandia zdecydowała się na zamkniecie swojej placówki, wobec czego prowadzone są rozmowy z innym państwem unijnym na temat umowy o wizowej reprezentacji Polski w Ekwadorze, co znacznie ułatwi obywatelom Ekwadoru otrzymanie wizy.

W zakresie opieki nad polskimi obywatelami, oprócz tego, że posiadamy dwóch konsulów honorowych na miejscu, którzy regularnie odwiedzają polskich więźniów i udzielają im pomocy prawnej, konsul z Limy udaje się tam na dyżury konsularne. Odbywa się to kilka razy w roku, w zależności od potrzeb. W czasie takich wizyt odwiedzani są nie tylko więźniowie. Obywatele polscy mogą załatwić sprawy, w których musieliby się udać do Limy.

Jeśli chodzi o moje stanowisko w ramach Departamentu Ameryki, stanowisko horyzontalne ds. Ameryki Łacińskiej, Karaibów i relacji z UE istnieje nieprzerwanie od 2004 r. W referacie ds. Ameryki Łacińskiej i Karaibów jest 5 osób. Cztery osoby zajmują się relacjami dwustronnymi z państwami regionu, natomiast moje stanowisko jest do spraw relacji z UE.

Jeśli chodzi o funkcjonowanie ambasadora w zakresie wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, oczywiście po Traktacie z Lizbony szereg funkcji zostało przejętych przez europejską służbę działań zewnętrznych i delegatury UE, które na miejscu ją reprezentują. Pozostaje szereg spraw, których delegatura unijna za nas nie podejmie. Nie zajmie się promocją polskiej gospodarki. Nie będzie organizowała polskich wydarzeń promocyjnych. Nie może przejąć funkcji konsularnych. Wszystkie te kwestie nadal spoczywają na barkach ambasad krajów członkowskich. Delegatura unijna występuje w imieniu państw członkowskich w zakresie kompetencji Unii oraz kompetencji dzielonych, w polityce handlowej i częściowo klimatycznej.

Odpowiadam na pytanie posła Sellina o umowy dotyczące współpracy w dziedzinie obronności, turystyki i kultury, podpisane podczas pobytu pana premiera Tuska. Co się zmieniło od podpisania tych umów? Efekty przychodzą bardzo wolno. Oczywiście program wykonawczy do umowy kulturalnej był bardzo intensywnie wykorzystywany przy organizacji wydarzeń promocyjnych. Póki co nie jestem w stanie wskazać konkretnych efektów dwóch poprzednich umów. Jeśli chodzi o umowę o współpracy w dziedzinie obronności, prowadzone są intensywne działania, żeby przyniosła ona efekty.

Pytanie posła Szczerskiego dotyczyło moich osobistych doświadczeń w Buenos Aires i powodów podjęcia się funkcji charge d'affaires w czasie, kiedy byłam I sekretarzem. W tym czasie byłam po prostu najwyższym rangą dyplomatą w Buenos Aires. Kiedy pan ambasador Ryn został odwołany, powierzone zostały mi funkcje kierowania placówką. Tak było przez rok, aż do mojego wyjazdu. Nie była to moja osobista decyzja, tylko polecenie służbowe, które otrzymałam z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Jakie są trwałe efekty wizyty premiera Tuska? Nie wiem, czy jestem w stanie to ocenić, będąc w Polsce. Myślę, że rozmowy z władzami peruwiańskimi pomogłyby mi odpowiedzieć na to pytanie.

Czym będzie różniła się polityka bilateralna Polski od polityki unijnej w regionie? Na to pytanie już częściowo odpowiedziałam. Przede wszystkim będziemy dbać o interesy Polski. Naszym celem jest, aby mieć jak największy wpływ na politykę Unii. Departament Ameryki bierze udział w pracach grupy roboczej w Brukseli, aby było nas słychać. Tam są wypracowywane decyzje dotyczące polityki UE wobec Peru, Ekwadoru i Boliwii. W każdym z tych trzech krajów jest delegatura unijna. Priorytetowe znaczenie ma polityka rozwojowa, którą prowadzą delegatury unijne. Na jakie programy przeznaczane są fundusze, decyzje podejmowane są w Brukseli na posiedzeniach grup roboczych. Ambasada RP w Peru będzie reprezentować polskie interesy. Mam nadzieję, że przy ścisłej współpracy z kolegami, którzy będą udawać się do Brukseli, będziemy mieć wpływ na kształtowanie polityki UE wobec tych trzech krajów akredytacji.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Pani minister Bernatowicz, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Grażyna Bernatowicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, pytanie posła Szczerskiego dotyczyło poprzednika ewentualnej nowej ambasador. Pan ambasador Spyra zjechał z placówki po roku urzędowania. Stało się to w momencie, kiedy otrzymał wezwanie do stawienia się w sądzie w celu ponownego przeprowadzenia procesu związanego z jego oświadczeniem lustracyjnym. Kiedy pan minister Sikorski dowiedział się, że takie wezwanie do pana ambasadora Spyry wpłynęło, odwołał go z placówki do czasu wyjaśnienia sprawy. Pan ambasador wrócił, pracuje w MSZ i czeka na zakończenie procedury związanej z procesem lustracyjnym.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Waszczykowskiego na temat dysproporcji w życiorysach między kandydatami, dysproporcja jest widoczna. Pan dyrektor, wielokrotny ambasador Maciej Szymański jest troszkę starszy od pani Izabeli Matusz i ma olbrzymie doświadczenie. W ogóle nie mogą się „ścigać” na życiorysy, bo pani Matusz musi jeszcze trochę pożyć, podziałać, żeby ewentualnie w przyszłości mu dorównać. Jest to nie do porównania. W MSZ w ostatnim okresie zaszła w mojej opinii pozytywna metamorfoza polegająca na tym, że w departamentach terytorialnych zajmujących się sprawami pozaeuropejskimi pojawiło się w ostatnich latach wielu młodych, zdolnych dyplomatów, którzy swoją wiedzą i doświadczeniem oraz wykształceniem zasługują na to, żeby im dać szansę. W przypadku pani Matusz mamy połączenie wykształcenia ekonomicznego zdobytego na prestiżowej warszawskiej uczelni ze studiami latynoamerykańskimi.

Oczywiście, nie mogą oni zaczynać od bardzo prestiżowych placówek. Muszą być skierowani na placówki, gdzie mniejsze doświadczenie może być wystarczające. Mamy nadzieję, że następna placówka dla pani Izabeli Matusz, po zakończeniu tej misji, będzie jeszcze lepsza, bo wywiąże się ze swoich zadań w sposób maksymalnie dobry. Mamy podstawy sądzić, że tak będzie, bo kierowała placówką w Argentynie, kiedy miała małe doświadczenie i nie było absolutnie żadnych problemów, skarg, utyskiwań ze strony Polonii argentyńskiej, która jest dość skomplikowaną grupą. Wszystko było w idealnym porządku. Przejmujący po niej placówkę ambasador nie zauważył żadnych oznak małego zaangażowania czy złej pracy, czy popełnianych błędów. Potem udowodniła to jeszcze swoją praca w departamencie. Jest młoda, nie ma jeszcze doświadczenia, ale jak zdobędzie doświadczenie? Kiedy ambasador Szymański zaczynał karierę, też nie był taki zaawansowany wiekiem.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pani minister Fotyga i pan przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani minister, mam jednak pytanie, dlaczego spośród wszystkich osób, które w departamencie zajmują się w przeważającej części stosunkami bilateralnymi, zdecydowaliście się państwo wysłać na placówkę osobę, która specjalizuje się w relacjach Unii Europejskiej z regionem i z tym krajem. Rzeczywiście sposób widzenia i skoncentrowanie pani radcy jest bardzo charakterystyczne. Stąd moje pytanie. W jej prezentacji koncentracja na polityce unijnej w odniesieniu do agendy politycznej wobec państw regionu była bardzo zauważalna. Moim zdaniem, to wyraźnie brzmiało w tej wypowiedzi. Chciałam przypomnieć, że kiedy pani radca zostanie przez Prezydenta RP powołana na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego w trzech krajach Ameryki Łacińskiej, będzie najwyższym przedstawicielem państwa polskiego w tamtej części świata. Może to rzeczywiście nie są najważniejsze placówki, ale bardzo ważne jest, żeby posłowie Komisji Spraw Zagranicznych usłyszeli polityczną bilateralną agendę, którą przyszła pani ambasador chciałaby prezentować na tamtym terenie.

Rozumiem, że stosunki gospodarcze to dziedzina ważna. Mam jednak wrażenie, że w prezentacji pani radcy dostrzegłam wyraźną specjalizację sektorową, nawet w tej dziedzinie. Przyznam, że informacja, iż ocena efektów podróży prezesa Rady Ministrów sprzed 4 lat może być przez polskiego dyplomatę dokonana dopiero po wyjeździe na miejscu i po rozmowach z partnerami zagranicznymi, zszokowała mnie. Poprosiłabym wobec tego panią minister o zaprezentowanie mi agendy politycznej na najbliższe lata w relacjach bilateralnych z wszystkimi trzema państwami.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę, pan przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Dziękuję pani minister za odpowiedź, ale trudno mi zgodzić się z tą argumentacją. W MSZ jest obecnie bardzo dużo młodych ludzi, ale jednocześnie o dużym doświadczeniu, którzy zjeździli świat, pracowali w różnych departamentach. Kilka lat temu odszedłem z MSZ. Pracowałem w resorcie prawie 20 lat. Wiadomo było, że obowiązuje zasada kwalifikacji i senioratu. Na placówki byli kierowani na odpowiednie szczeble ludzie z doświadczeniem. Jeśli mówimy o stanowisku ambasadorskim, powinny być brane pod uwagę osoby, które przeszły przez rożne departamenty, były naczelnikami wydziałów, przynajmniej wicedyrektorami departamentów. Chodzi o ludzi, którzy mają umiejętność zarządzania placówką. W tym życiorysie nie ma takich mocnych stron.

Chciałbym dowiedzieć się, czy nominacja odbywa się na zasadzie losowania. Mogę podać dziesiątki osób, które mają większe kwalifikacje i nie są brane pod uwagę nie tylko na stanowiska ambasadorskie, ale na żadne stanowiska wyjazdowe. Chciałbym dowiedzieć się, jakie są obecnie zasady i metody kwalifikacji.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dnia 11 lipca będzie spotkanie z ministrem. Proszę odpowiedzieć na pytanie, natomiast o metodach kwalifikacyjnych MSZ porozmawiamy z ministrem Sikorskim.

Podsekretarz stanu w MSZ Grażyna Bernatowicz:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Tak będzie lepiej, bo pan minister Sikorski jest dysponentem ostatecznej decyzji dotyczącej zakwalifikowania kogoś na placówkę zagraniczną.

Pani kandydatka na ambasadora powiedziała, że na efekty wizyt wysokiego szczebla należy zawsze trochę poczekać. To jest prawda. Nie śmiałabym mówić o tym pani minister, bo pani wiedza i doświadczenie w tej materii jest znacznie większe niż moje. Nie ma placówek nieważnych. Wszystkie polskie placówki są ważne. Mówię tylko, że są placówki, które mogą wymagać mniejszego doświadczenia dyplomatycznego i placówki o znacznie bardziej skomplikowanej materii bądź relacji dwustronnych, bądź problematyki związanej z pracą na niej, które wymagają znacznie większego doświadczenia dyplomatycznego.

Jeśli chodzi o trzy kraje, o które pytała pani minister – Peru, Boliwię, Ekwador – tam nie ma zasadniczych interesów politycznych, jak w całym regionie, z tego względu, że Polska nie jest mocarstwem o interesach globalnych, tylko odpowiadających możliwościom, potędze, znaczeniu na forum UE i w Europie, jakie Polska posiada.

Jaka jest waga tych wizyt i do czego one, w mojej opinii, prowadzą? Promujemy pozytywny wizerunek kraju. Ze spotkania na wysokim szczeblu, z wzajemnego poznawania się prezydentów, ministrów resortowych coś wynika – promocja kraju, jego wizerunku, czasem promocja gospodarcza, kulturalna. W odniesieniu do Ameryki Łacińskiej wiele się zmieniło. Dzieje się tak dzięki działaniom ambasad i wymianie myśli między osobami najważniejszymi w kraju. To są procesy, które ciężko jest uchwycić i podać jako konkret. Na tym polega dyplomacja. W ten sposób rozwija się wzajemna wiedza o kraju, wzajemne zainteresowanie danego prezydenta, ale również społeczeństwa tego kraju. Jeśli polski prezydent udaje się z wizytą, sprzyja to propagowaniu wiedzy o Polsce. Takie efekty wizyt również są ważne, jeśli nie ma konkretów na dzień dzisiejszy.

W przypadku Peru ciągle liczę na to, że będą tam realizowane interesy gospodarcze. Nie jest to łatwy rynek. Były czynione wysiłki na rzecz sprzedaży różnych elementów przemysłu zbrojeniowego. Nie powiodło się to jednak, oczywiście nie tylko z winy z MSZ, lecz tych przedsiębiorstw, które uczestniczyły w przetargach. Niekoniecznie muszą to być znaczące elementy dotyczącego naszego przemysłu zbrojeniowego. Mamy również ofertę mniejszego sprzętu i należy próbować go tam lokować.

Co do dwóch pozostałych krajów, należy stwierdzić, że Boliwia jest potentatem gazowym. Oczywiście nie skorzystamy z tego gazu, ale mamy doświadczenia w zakresie górnictwa i wydobywania gazu. Może uda się pozyskać jakiś kontrakt. W mojej opinii najważniejszym efektem tych wizyt jest fakt, że nawiązują się kontakty międzyludzkie,

zwiększa się wiedza o kraju i zwiększają się możliwości promowania gospodarczego i kulturalnego.

Pani minister zwróciła uwagę na to, że pani Izabela Matusz jest związana z elementem współpracy unijnej w ramach departamentu. Polska jest członkiem UE. Oczywiście polityka unijna prowadzona na terenie Ameryki Łacińskiej nas interesuje. Jak pani minister doskonale wie, wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa jest polityką międzyrządową, nie jest polityką wspólnotową. W pewnym sensie europejska służba działań zewnętrznych wyprzedziła ją, gdyż mamy wspólną służbę, a jeszcze nie mamy wspólnej polityki, do której w pewnym momencie integracji zapewne dojdziemy.

Nie jest tak, że ktoś w Brukseli może nam narzucić jakąkolwiek politykę wobec danego kraju. Jest grupa krajów, która promuje zupełnie odmienne stanowisko unijne wobec Kuby, a polski rząd prezentuje takie, a nie inne stanowisko. Najpierw prawa człowieka, a potem będziemy rozmawiali o dalszych relacjach. Również w kwestii takich krajów, jak Wenezuela czy kontrowersyjnych pod względem przestrzegania praw człowieka państw Polska ma prawo mieć własne stanowisko i je prezentuje. W sprawach Kuby mamy swoje własne i nic nas nie obchodzi, co mówią na ten temat „korytarze brukselskie". To jest ciągle polityka międzyrządowa i taką będziemy prowadzić również w Peru, Boliwii i Ekwadorze, przede wszystkim polską. Istnieją pewne elementy, które nas łączą, jak np. negocjowana umowa. Może być ona korzystna z punktu widzenia gospodarczego dla całej Unii i dla nas również.

Panie pośle, nie mam więcej argumentów. Pan minister mówi, że są ludzie bardziej godni. Być może tak. Z mojego oglądu wynika, a do niedawna nadzorowałam ten departament, że pani Izabela Matusz zasługuje na to stanowisko, jako na pierwszy stopień w karierze dyplomatycznej za granicą. Więcej argumentów nie przytoczę. Jest solidnie wykształcona, ma doświadczenie. Kierowała placówką w Argentynie i nie było zastrzeżeń. Pracuje solidnie w departamencie. Nie mam więcej argumentów.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Nie ma więcej pytań.

Proszę o przedstawienie kandydatury pana Macieja Szymańskiego na stanowisko ambasadora w Chorwacji.

Podsekretarz stanu w MSZ Grażyna Bernatowicz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Pan Maciej Szymański urodził się w Miliczu na Dolnym Śląsku. Ukończył studia slawistyczne na Uniwersytecie Śląskim i w 1981 r. uzyskał tytuł magistra jugoslawistyki. To był pierwszy i jedyny dotąd w Polsce rocznik kształcący slawistów w tej dziedzinie. Zaraz po studiach został skierowany do pracy w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, a potem przeniósł się do Warszawy i rozpoczął pracę w Instytucie Słowianoznawstwa PAN, którą to pracę zakończył tytułem doktora nauk filologicznych. W 1992 r. przeszedł do pracy w służbie zagranicznej. Warto podkreślić, że przeszedł szczeble kariery zawodowej, od szeregowego pracownika do ambasadora. W 1997 r. rozpoczął pracę jako zastępca dyrektora Departamentu Europy. Potem był dyrektorem Departamentu Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej. Nadzorował wówczas Chorwację. W latach 1998–2002 był ambasadorem RP w Słowenii, a w latach 1998–2001 był także akredytowany w Bośni i Hercegowinie.

Po powrocie do Polski rozpoczął pracę w Departamencie Konsularnym i Polonii jako naczelnik wydziału. Następnie został zastępcą dyrektora i dyrektorem. W 2005 r. został mianowany na ambasadora w Serbii i Czarnogórze. Ta kadencja ambasadorska przypadała na niezwykle trudny okres. Wówczas od Serbii oddzieliła się Czarnogóra, a potem niepodległość proklamowało Kosowo. Po powrocie do Polski pan Maciej Szymański wygrał konkurs na stanowisko dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią. Było wówczas 5 kandydatów. Tę funkcję pełni do dziś.

Z całym przekonaniem rekomenduję Komisji pana Macieja Szymańskiego na stanowisko ambasadora RP w Chorwacji. Posiada on najwłaściwsze doświadczenie zdobyte w pracy w centrali i na placówkach, na wielu niełatwych stanowiskach.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę kandydata o przedstawienie koncepcji pracy na placówce.

Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Chorwacji Maciej Szymański:

Dziękuję pani minister. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Komisja dysponuje obszernymi materiałami na temat Chorwacji. Nie chciałbym powtarzać tych treści. Mam przyjemność prezentować kandydatów na konsulów generalnych w Komisji Łączności z Polakami za Granicą i zawsze ich uprzedzam, żeby nie zanudzili komisji. To jest największy grzech.

Szanowni państwo, w związku z tym skoncentruję się na tym, co najważniejsze, i postaram się mówić jak najkrócej. Chorwacja jest ciekawym krajem, bo niedużym, położonym w takiej odległości, że odwiedziła go chyba większość Polaków. Polacy znają Chorwację, co nie znaczy, że wiele o niej wiedzą. Podejrzewam, że wiedza Polaków pytanych o przeszłości Chorwacji kończy się na wyłonieniu się jej z Jugosławii. Mało kto wie, że Chorwacja swojego króla koronowała w 925 r., czyli 100 lat wcześniej od nas. O historii nie będę jednak opowiadał. Chciałbym skoncentrować się na tym, co mam nadzieję z przychylnością Komisji czeka mnie w Chorwacji.

Pragnę sklasyfikować tematykę, którą będę się zajmował, w trzech obszarach. Pierwszy, najszerszy wiąże się z tym, że Chorwacja stoi u progu Unii Europejskiej. 9 grudnia został podpisany traktat. Teraz jest przed Chorwatami kilkanaście ratyfikacji i powitamy Chorwację w gronie państw unijnych. Jest to dla Polski bardzo dobra wiadomość, gdyż zyskujemy życzliwego sojusznika. Czym zatem w tej sferze będę zajmował się we współpracy z Chorwatami? Po pierwsze, należy zidentyfikować te wszystkie tematy, w których Chorwacja i Polska mają podobne zdanie i interesy, np. polityka spójności, kwestia zewnętrznej granicy Unii, zasada solidarności, dopłaty bezpośrednie w rolnictwie. Są to tematy, w których mamy podobne poglądy. Niedobrze byłoby, gdybyśmy, mając podobne poglądy, występowali rozbieżnie. Trzeba zidentyfikować wszystkie te tematy, w których działanie wspólne powinno następować, aby nie zaszkodzić sobie nawzajem.

Druga sfera to te tematy, w których, choćby ze względu na położenie Chorwacji, jej potencjał, nasze interesy są absolutnie rozbieżne. Wówczas jest trochę mniej pracy. Trzeba je zidentyfikować i próbować znaleźć argumenty, które zniwelują chorwackie działania. Najważniejsza sfera to sprawy, w których Chorwaci jeszcze się nie opowiedzieli albo te, które z punktu widzenia Chorwacji mają mniejsze znaczenie lub są wręcz irrelewantne, a są istotne z punktu widzenia Polski. Będę starał się, aby chorwacki głos w takich sprawach nie pozostał niezagospodarowany albo żeby uniknąć tego, iż inni partnerzy zatroszczą się o to, aby głos Chorwacji brzmiał niezgodnie z naszym.

Jeśli chodzi o działalność w sprawach unijnych, rola ambasadora w państwie unijnym jest zupełnie inna niż rola w państwach pozaunijnych. Tak naprawdę głowy państw, premierzy, ministrowie spraw zagranicznych, a również ministrowie branżowi spotykają się częściej niż widują własnego ambasadora. Moim zadaniem będzie, aby przy tych wszystkich spotkaniach byli wyposażeni w jak najlepszą wiedzę.

Drugi obszar, nieco węższy, to stosunki dwustronne. Okres polskiej prezydencji zbiegł się z finalizacją chorwackiej drogi do UE. Skutkowało to ogromną liczbą kontaktów na najwyższym szczeblu, na wszelakich szczeblach. Bardzo trudnym i prawdziwym wyzwaniem dla mnie będzie niezaprzepaszczenie tej dynamiki, choć trudno mi wyobrazić sobie, że uda się zorganizować tyle dwustronnych wizyt i spotkań. Będzie jeszcze to dodatkowe forum, na którym nasi przywódcy będą się spotykać.

W związku z tym, że będę walczył o utrzymanie poziomu dialogu oraz o to, aby przynosił konkretne efekty, będę szukał dziedzin, w których nasza współpraca mogłaby być intensywniejsza. Jako podstawowe pole widzę współpracę lokalną, współpracę samorządów. To nie jest łatwe zadanie, ponieważ chorwackie samorządy są biedne. Nie jest to dziwne, jeśli weźmiemy pod uwagę niedawną przeszłość Chorwacji i regionu. Samodzielność lokalna czasami przejawiała się dążeniem do secesji. W związku z tym istnieje nieufność wobec działań samorządów. Myślę, że to jest punkt do wygrania przez

Polskę, bo nie można podejrzewać, że działanie z Polską na poziomie samorządów może skutkować złymi efektami dla Chorwacji.

Istotny jest rozwój wymiany naukowej. Pan poseł Munyama mówił o tym, że polskie uczelnie „łakną" studentów, gdyż wyludniają się. Chciałbym wrócić do pewnych doświadczeń, które były już w relacjach między Polską a Chorwacją. Proszę państwa, ogromna część naszej Polonii osiedliła się w Chorwacji w efekcie kontaktów studenckich w czasach byłej Jugosławii. Chciałbym, aby tych kontaktów było więcej, aby Chorwaci ponownie odkryli, że polskie uczelnie dają dobre wykształcenie.

Sporo do nadrobienia jest we współpracy gospodarczej. Rok 2010 to była zapaść. Nastąpił spadek wymiany handlowej z 400 mln do 348 mln. Rok 2011 r. pozwolił na zahamowanie tej tendencji. Obroty wyniosły 430 mln. Jeśli chodzi o inwestycje, jest jednak bardzo źle. Lepiej przedstawia się sytuacja ze strony chorwackiej. Skumulowane inwestycje polskie na koniec 2011 r. osiągnęły wartość niewiele ponad 20 mln, zaś chorwackie 173 mln. To są tak naprawdę dwie wielkie firmy – Pliva i Podravka. Praktycznie nie ma małych i średnich przedsiębiorstw, które przecież tak dobrze w Polsce się rozwijają. Jeżeli wziąć pod uwagę, że do Chorwacji w zeszłym roku wyjechało około 500 tys. Polaków, to myślę, że również dla małych polskich przedsiębiorstw jest to rynek, na którym warto znaleźć swoje miejsce. Myślę o inwestycjach w turystykę.

Trzeci obszar, najwęższy, obejmuje działania, które Polska prowadzi jednostronnie, czyli działania wizerunkowe. Myślę przede wszystkim o dyplomacji publicznej, kierowanej nie do dyplomatów, tylko do społeczeństwa, do kręgów opiniotwórczych w państwie urzędowania. Pragnę przypomnieć Chorwatom o tym, co było, co znali, ale jednocześnie zdecydowanie odświeżyć wizerunek. Chorwaci odwiedzali Polskę najczęściej w czasach dla nas najtrudniejszych, gdy kupowali garnitury na metry, bo Polska była tanim krajem i bardzo zacofanym w stosunku do Chorwacji. Dziś sytuacja poniekąd odwraca się. Chciałbym, aby Chorwaci przekonywali się o tym.

Dwa wydarzenia wzbudziły pozytywne odczucia. Pierwsze to nasze powitanie Chorwatów w UE naprawdę odbiło się szerokim echem. Nikt ich tak nie powitał, jak my. Drugie wydarzenie to udział Chorwatów w EURO 2012, gdzie mogli zobaczyć, że Polska nie wygląda tak, jak pod koniec lat 80. i na początku 90. Echa prasowe tego, co zobaczyli, są już widoczne.

To wszystko powoduje, że jesteśmy postrzegani jako regionalny lider. W Polsce przyjmujemy to z pewnym zakłopotaniem. Musimy się z tym pogodzić. Jesteśmy regionalnym liderem, czy chcemy, czy nie, czy dziwimy się temu, czy nie. W naszym dawnym obozie „wtłaczano" nam wiedzę, że jesteśmy takim samym „barakiem", tylko trochę weselszym. Byliśmy znacznie większym i mającym większe znaczenie „barakiem". Musimy przyjmować te wszystkie oferty sprawowania przywództwa wśród mniejszych państw. Nie możemy żądać tego. Nasza skromność, zażenowanie tą rolą jest dla mnie, jako przyszłego ambasadora w Chorwacji, bardzo korzystne. Nie wywyższamy się, przyjmujemy z zakłopotaniem, ale przyjmujmy umiejętnie i wykorzystujmy te działania.

Chciałbym, aby ta misja była bardzo aktywna. Misja mojego poprzednika miała ten plus, że wokół Chorwacji dużo się w związku z Polską działo. Mój poprzednik bardzo aktywnie działał na różnych polach. Proszę zajrzeć do materiału informacyjnego, który jest bardzo obszerny. Chciałbym mimo wszystko znaleźć takie nisze gospodarcze, współpracy samorządów, które są jeszcze niezagospodarowane.

Kiedy byłem dyrektorem nadzorującym działania naszych placówek w tym regionie, kierowałem się taką zasadą, że wymagałem od ambasadorów, żeby traktowali kraj urzędowania jako najważniejszy z punktu widzenia Polski. Do centrali należy wyważenie proporcji. Chciałbym tak traktować mój ewentualny pobyt w Chorwacji. Zamierzam podchodzić z pełnym zaangażowaniem do wszystkich, nawet najmniejszych zadań, bo nie ma placówek mniej ważnych. Chorwacja to głos, który dobrze, jeśli zabrzmi za naszymi sprawami.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o pytania. Pani minister Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję, panie marszałku.

Panie ambasadorze, z uwagą przysłuchiwałam się pańskiej prezentacji. Zamierzałam powiedzieć, że była modelowa, ale przyznam, że mam pewne wątpliwości po tym ostatnim fragmencie rozważań na temat siły i wielkości kraju. To jest zresztą bez znaczenia, bo jest pan niewątpliwie osobą bardzo profesjonalną w wykonywaniu swoich funkcji.

Mam zatem rutynowe pytanie – czy pan współpracował ze służbami specjalnymi PRL?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję. Mam pytanie do pani minister. Czy MSZ ma pomysł na wykorzystanie pana ambasadora Tarki po jego zjechaniu z Zagrzebia?

Drugie pytanie kieruje do pana ambasadora. Jestem wiceprzewodniczącym bilateralnej grupy polsko-chorwackiej. Po pierwsze, proszę pamiętać, liczyć i mieć na uwadze dyplomację parlamentarną. Nie wspomniał pan o tym, a grupa polsko-chorwacka jest silna. Również po stronie chorwackiej jest gotowość do pogłębionej współpracy parlamentarnej. Proszę zatem pamiętać również o tym wymiarze relacji dwustronnych. Jest to szczególnie istotne w aspekcie wejścia Chorwacji do UE. Kluczowe jest, aby Polska wykorzystała fakt poszerzenia UE. W jaki sposób zamierza dokonać pan, aby poszerzenie UE o kolejny kraj zwiększyło nasze aktywa w Unii? Czy powinniśmy skorzystać z faktu, że w Chorwacji jest przyjazna nam atmosfera?

Niewątpliwie szereg państw będzie próbowało „zapisać Chorwację na swoją listę" w ramach UE. To jest nie tylko kwestia promocji, pozytywnych uczuć i sympatii. Chodzi o to, że później, kiedy przyjdzie do negocjacji, do głosowań, Chorwacja będzie pozyskiwana przez inne kraje. Jestem przekonany, iż pan ma świadomość konieczności pozyskiwania Chorwacji dla naszych interesów w UE, jeśli będziemy potrafili je sformułować.

Mam do pana dwa pytania szczegółowe. Wydaje mi się, że pewną szansą dla relacji polsko-chorwackich są układy wielostronne, regionalne. Chorwacja spogląda w stronę Grupy Wyszehradzkiej. Proszę o pana komentarz w sprawie możliwości rozwinięcia regionalnej współpracy z Chorwacją. Istotna byłaby nasza inicjatywa współpracy regionalnej, do której moglibyśmy włączyć Chorwację.

Drugie pytanie szczegółowe – jaka jest przyszłość Kosowa w kontekście wejścia Serbii na drogę do UE? Jakie jest pana osobiste przekonanie? Jak pan postrzega rozwiązanie kwestii Kosowa w kontekście integracji europejskiej?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pani poseł Arciszewska-Mielewczyk.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Nie ma wątpliwości co do pana kompetencji, a moi koledzy zadali pytania, które chciałam sformułować. Mam do pana jedno pytanie związane ze stanowiskiem, które pan opuści. Mam na myśli zabranie Senatowi środków na działania wobec Polonii. Minister Borkowski i teraz pan, a także inne osoby udają się na placówki. Jest „poślizg" czasowy. Fundusze nie są rozdysponowane. Zagrożona jest organizacja wakacji. Moim zdaniem, panuje chaos. Pragnę zapytać, kto pana zastąpi i jak przedstawia się współpraca z Polonią. Jesteśmy zaniepokojeni tym opóźnieniem i chaosem finansowym.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę.

Kandydat na ambasadora RP Maciej Szymański:

Bardzo dziękuję.

Odpowiadam po kolei na pytania. Nie współpracowałem ze służbami, nie pracowałem w służbach, nie należałem do partii.

Jeśli chodzi o grupę parlamentarną, panie pośle, przejrzałem nawet jej skład i nie wiem, czy spośród członków Komisji nie jest pan jedynym jej członkiem.

Jeśli chodzi o poszerzenie i zagospodarowanie chorwackiego głosu, to na pewno nie będzie łatwe, gdyż jej położenie i historia związane są z krajami bliskiego północno-zachodniego sąsiedztwa. Często inni spożywają owoce naszego wspierania Chorwatów w procesach dostosowawczych. Dobrą metodą jest współpraca bliźniacza. Chciałbym jak najbardziej wykorzystywać Unię do tego, aby sponsorowała współpracę polsko-chorwacką. W materiałach wspomniany jest projekt, w ramach którego partnerem Chorwatów są Włosi oraz Polska. Na tym chciałbym budować częstsze kontakty, możliwość wymiany opinii na temat tego, co jest dla nas ważne. W tym zakresie to my mamy lepszy kierunek geograficzny. To my jesteśmy na dorobku, podobnie jak Chorwaci, zatem będzie nas łączyć więcej tematów. Mam na myśli kwestie, które ciągle będą nas dotyczyć jako beneficjenta środków unijnych, a nie płatnika netto. W tych wszystkich sprawach, jeśli nie ma kolizji z interesami geograficznymi, Polska powinna być jednym z pierwszych partnerów, którzy wspólnie wystąpią z jakimiś inicjatywami. Musimy dążyć do tego, aby ktoś inny „nie wpisał ich na swoją listę", jak powiedział pan poseł.

Teraz jest szczególnie ważny okres, bo Chorwaci jeszcze nie weszli do UE, ale już formułują swoje stanowiska na różne tematy. Chciałbym, aby na tym etapie Polska, jako państwo, które niedawno przeszło ten proces, podpowiadała Chorwatom różne rozwiązania. Wiadomo, że będziemy podpowiadać tak, aby to było dla nas wszystkich korzystne.

Jeśli chodzi o Grupę Wyszehradzką, to lada chwila obejmiemy przewodnictwo. Chorwaci są zainteresowani tą współpracą i my również powinniśmy przejawiać takie zainteresowanie, choćby ze względu, o którym przed chwilą mówiłem. Skoro sprawy unijne są załatwiane głównie w Brukseli, chciałbym, aby korzystając z tematów unijnych, rozmawiać w Zagrzebiu i w Warszawie. Grupa Wyszehradzka to jeszcze jedna płaszczyzna rozmowy.

Co do przyszłości Kosowa, powiem szczerze, że po wyborach w Serbii nie jestem w stanie dziś przewidzieć, jak będzie zachowywał się nowy prezydent Serbii. Pamiętajmy przykład chorwacki, gdzie prawicowy i bardzo narodowy premier doprowadził do przełomu i do wejścia Chorwacji do UE. Być może ci bardziej proeuropejsko i demokratycznie zorientowani w Serbii nie mieli dostatecznej siły, aby przekonać swoje społeczeństwo. Być może ich nowy przywódca zdecyduje się na to, co – moim zdaniem – dla Serbii dobre. Dziś nie byłbym jednak zbyt wielkim optymistą.

Jeśli chodzi o środki na Polonię i kto mnie zastąpi, odpowiadam, że będzie konkurs. To nie jest stanowisko, o które nie ubiegaliby się dobrzy kandydaci. Miałem szczęście, że wygrałem z 4 dobrymi kandydatami. Wiem, że już jest zainteresowanie, bo ludzie mnie pytają, czy to ciężki kawałek chleba.

O kwestie polonijne pani poseł pyta w kontekście opóźnień. Opóźnienie występuje, ale wynika z nieprzystosowania organizacji w kraju, zwłaszcza tych dużych, które pośredniczą w rozdziale środków. Mogę przedstawić informację, jak wyglądają projekty, na które te organizacje złożyły wnioski. Na podstawie jednej linijki w tabeli, gdzie jest napisane „Włóczęga duchowa" i dotyczy to Polaków na Wschodzie, naprawdę nie mogę podpisać umowy, w której będzie wykorzystane 170 tys. zł. Nawet nie wiem, gdzie jest ten Wschód, o którym mowa w projekcie, i kto będzie się włóczył. Rzecz dotyczy jednej z poważnych organizacji pozarządowych. Obecnie czekamy na doprecyzowanie zapisów. Pieniądze są gotowe, są zapewnione w ministerstwie. Umowy są gotowe i z mojej strony zostały podpisane. Czekamy na partnerów.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Panie ambasadorze. Nie podawajmy przykładów wniosków, które podlegają obróbce w dawnej komórce. Zajmowałam się tymi kwestiami dwie kadencje. Organizacje takie, jak Wspólnota Polska i inne doświadczone stowarzyszenia, które przez 20 lat pisały wnioski, rzekomo nie potrafią tego robić ani też rozliczać projektów.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

To nie jest temat naszego spotkania.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Ale powinien być. To jest śmieszne. Zawsze bywają wnioski niedoskonałe. Ten argument jest po prostu nie do przyjęcia, panie ambasadorze.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Czy są dodatkowe pytania? Pan poseł Munyama i pani minister Fotyga.

Poseł Killion Munyama (PO):

Niewątpliwie dla Chorwacji Polska jest wzorem jako kraj, który umiejętnie wykorzystuje unijne środki, szczególnie na poziomie samorządowym. To jest know-how, który moglibyśmy eksportować do Chorwacji. W jaki sposób pan ambasador zamierza to czynić?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pani minister.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Panie marszałku, chciałabym zadać pytanie pani minister. Czy sądzi pani na podstawie tych prezentacji dwóch kandydatów, że możemy sobie pozwalać na aż taką rozbieżność w poziomie prezentacji?

Zgadzam się z wypowiedziami pani poseł Arciszewskiej-Mielewczyk. To najlepiej pokazuje, że nie każdy dyplomata nadaje się do prowadzenia wszystkich spraw. Być może Departament Opieki nad Polonią nie był tym najwłaściwszym, który najbardziej odpowiadał predyspozycjom pana ambasadora. Nie mam wątpliwości, że jego myślenie o kraju akredytacji i sposób prezentacji, metoda, podejście do pracy ambasadora jest czymś, co warto by propagować. Sądzę, że pani radca powinna uważnie przesłuchać stenogram ze spotkania. Mieliśmy zaprezentowane podejście do kraju członkowskiego UE, który z natury rzeczy zawęża pole manewru ambasadora bilateralnego, a jednak mieliśmy możliwość oceny całego spektrum spraw, które są do podjęcia na płaszczyźnie bilateralnej.

Nie mam wątpliwości, że w tym przypadku będzie jak w każdym innym. Przeważa arytmetyka. Mam prośbę do MSZ o znacznie poważniejszy nadzór polityczny i merytoryczny centrali nad kandydatami tego formatu, jak pani radca.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Pan ambasador i pani minister.

Kandydat na ambasadora RP Maciej Szymański:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Jeśli chodzi o to, jak przekazywać nasze doświadczenia, jestem w bardzo dobrym położeniu, gdyż mój poprzednik wykonał bardzo poważną pracę. Została nawiązana bardzo dobra i ścisła współpraca między Ministerstwem Rozwoju Regionalnego a naszymi partnerami chorwackimi. W Polsce byli samorządowcy chorwaccy w zeszłym roku, a w tym roku odbyła się już rewizyta 16 naszych marszałków w Chorwacji. Myślę, że to już się toczy. Będę starał się wspierać ten proces.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pani minister.

Podsekretarz stanu w MSZ Grażyna Bernatowicz:

Dziękuję bardzo. Pan poseł Szczerski pytał, co będzie dalej z ambasadorem Tarką. Ambasador Tarka był rzeczywiście jednym z wybitniejszych dyplomatów europejskich i pan minister ma konkretne plany związane z jego osobą.

Pani minister odpowiem następująco. Każdemu z nas ktoś kiedyś dał szansę, gdyż stwarzaliśmy wrażenie, że jesteśmy w stanie tę szansę wykorzystać. Izabela Matusz otrzymała szansę. Nadal wierzę, że zarówno jej wykształcenie, jak i dotychczasowa praca spowodują, że kiedy będzie można powiedzieć o jej konkretnych dokonaniach, będziemy wszyscy przekonani, iż wykorzystała tę szansę. Każdy w którymś momencie musi zacząć z trudniejszego stopnia niż dotychczas. Nie chcę przywoływać własnego przykładu, ale też ktoś kiedyś dał mi szansę. Przeszłam ze środowiska nauki do MSZ, nic nie wiedząc. Na coś się przydałam. Ktoś kiedyś mi uwierzył, bo nie miał znaczących podstaw, żeby tak zrobić.

Zaufaliśmy jej. Mamy do niej zaufanie. Swoją dotychczasową pracą nie zawiodła tego zaufania. Mam prośbę – dajmy jej szansę. Ona jest młoda. Niech przyjdą młodzi do polityki, do MSZ. Przecież chyba nam wszystkim o to chodzi.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo, szczególnie za ten ostatni apel.

Minister Szczerski i poseł Lenz.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Chciałbym poinformować, że pan poseł Lenz jest także członkiem grupy polsko-chorwackiej.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Rozumiem, że pan poseł to potwierdza.

Poseł Tomasz Lenz (PO):

Potwierdzam. Odpowiadając na apel posła Munyamy dotyczący wymiany doświadczeń i wykorzystania środków unijnych, pan ambasador zapowiedział wspieranie tego procesu. Chcę powiedzieć, że woj. kujawsko-pomorskie przy wsparciu MSZ zorganizowało projekt i w Rijece 2 tygodnie temu odbyła się konferencja dotycząca wykorzystania środków unijnych przez Polskę. We wrześniu, w kujawsko-pomorskim, będą samorządowcy z większości regionów chorwackich, którzy będą na miejscu ten temat poznawać. W październiku nastąpi zakończenie projektu i jego podsumowanie w Chorwacji. Takie inicjatywy są realizowane na poziomie samorządów wojewódzkich.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Państwu na chwilę dziękujemy i przepraszamy, ale musimy przeprowadzić głosowanie.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pani Izabeli Matusz na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Peru, Boliwii i Ekwadorze. Kto jest za? (9) Kto jest przeciw? (3) Kto się wstrzymał? (2).

Kandydatura została zaopiniowana pozytywnie.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Macieja Szymańskiego. Kto jest za pozytywną opinią? (15) Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (0).

Druga kandydatura została zaopiniowana pozytywnie.

Czy są sprawy różne? Dwie.

Jutro o godz. 10.00 mamy posiedzenie Komisji w sprawie budżetu.

Dziękuję bardzo za spotkanie. Obie kandydatury zostały zaopiniowane pozytywnie. Gratuluję i dziękuję.

Przechodzimy do punktu 2 – wolne wnioski i sprawy różne.

Pan przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Czy mógłbym skorzystać z obecności pani minister i zadać pytanie? Kilkanaście dni temu media obiegła informacja, że po katastrofie smoleńskiej zostały przekazane do

MSZ z Moskwy rzeczy ofiar. Część rzeczy ministra Merty – jak poinformowały media – została zniszczona. Wiedzieliśmy od dawna, że nadpaleniu uległ dowód osobisty. Teraz okazuje się, że więcej rzeczy. Media informują o zaginięciu cennych przedmiotów, jak obrączka. Na terenie MSZ zostało – jak donoszą media – dokonane przeszukanie przez Policję. Czy pani minister może udzielić nam informacji, o co chodzi? Czy to jest prawda? Czy to jest jednostkowa sytuacja, czy mamy do czynieniami z wieloma sytuacjami? Czy rzeczy innych ofiar także uległy zniszczeniu? Jak to jest możliwe, że przekazane pocztą dyplomatyczna rzeczy ofiar mogły być przez kogoś zniszczone na terenie MSZ? Czego jeszcze dowiemy się o tej katastrofie?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Tradycyjnie pytam pana przewodniczącego o możliwość poszerzenia obrad o część merytoryczną. Kilka dni temu pan premier Tusk przedstawił partnerom Grupy Wyszehradzkiej program polskiej prezydencji.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Zaraz o tym powiem.

Pani poseł Arciszewska.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Mam prośbę, abyśmy do dyskusji merytorycznej włączyli analizę środków na potrzeby organizacji polonijnych, ich rozdziału, kalendarium oraz zespołu, który się tym zajmuje. Powinniśmy porozmawiać na ten temat z udziałem Biura Polonijnego Senatu, które udziela pomocy merytorycznej MSZ. MSZ nie potrafi poradzić sobie z tym problemem.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Pani minister.

Podsekretarz stanu w MSZ Grażyna Bernatowicz:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Panie pośle, nie nadzoruję departamentu, który byłby związany z tymi sprawami. To jest Departament Europejski i Narodów Zjednoczonych. Uczciwie mówię, że nie wiem. Jeśli pan poseł sobie życzy, to na pewno w MSZ są osoby, które mogą udzielić takiej odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Poprosimy o taką informację. Zwrócę się z prośbą do ministra spraw zagranicznych.

Jeśli chodzi o Grupę Wyszehradzką, ten temat będziemy omawiać 11 lipca o godz. 14.00, z udziałem ministra Sikorskiego. Scenariusz posiedzeń do końca lipca przedstawimy jeszcze w tym tygodniu.

Jeśli nie ma innych wniosków, dziękuję bardzo.